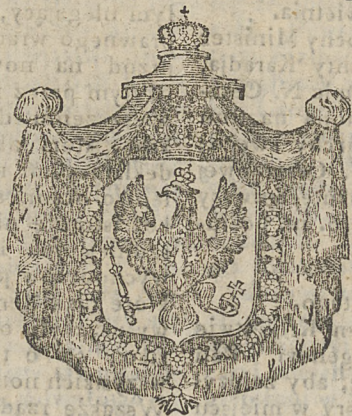


GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

№ 108. — W **Poniedziałek** dnia **12. Maja** 1834.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 9. Maja.

N. Pan raczył Swego Generalnego Adjutanta, General-Porucznika Witzleben, mianować Ministrem Stanu i wojny.

N. Pan raczył przez Najwyższe rozporządzenie z d. 28. Kwietnia r. b. Ministra Stanu Schuckmann, zważywszy na jego podeszły wiek, oraz aby mu ułatwić kierowanie wydziałem dotychczasowym, pod zastrzeżeniem udziału jego w czynnościach Ministeryum Stanu, Rady Państwa i ustanowionej pod przewodnictwem J. K. M. Następcy tronu Kommissyi dla spraw Stanów prowincjonalnych, od zawiadowania dotychczasowym wydziałem uwolnić;

wydział ministeryalny takim sposobem wakujący spraw wewnętrznych dla zarobkowości, oraz obrabianych dotychczas w Ministeryum spraw wewnętrznych i policyi polecieć Ministrowi Stanu Baronowi Brenn; zaś kierowanie sprawami górnictwa i kopalni soli i sprawami dotyczącymi się handlu i rękodzielni i wpływającego w to budownictwa, dołączyć do wydziału skarbu, i dozór nad zakładaniem dróg zwirowych

i ich utrzymaniem powierzyć Rzeczywistemu Tajnemu Nadradzcy skarbu i Prezesowi Rother, jako Szefowi handlu morskiego.

Tudzież raczył N. Pan dotychczasowego Prezesa Regencyi Rochow mianować Ministrem Stanu i powierzyć mu wydział spraw wewnętrznych i policyi.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, dn. 26. Kwietnia.

(*Korresp. Hamb.*) — Wedle pewnych wiadomości odebrał N. Cesarz przed niejakim czasem pismo od Papieża, w którym mu J. Świątobliwość za udzieloną religii katolickiej opiekę i założenie teologicznego Uniwersytetu w Wilnie wdzięczność swoją wynurza. Stosownie do innych wiadomości, były Biskup Krakowski, Skórkowski, do Rzymu zwołany został, aby tam z swego postępowania podczas i po rewolucyi polskiej ściśłą złożyć sprawę. — W gazetach zagranicznych czytaliśmy, że były General polski Tomasz Lubieński mianowany został Generalnym Adjutantem N. Cesarza. Pogłoska ta jest bezzasadną.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 25. Kwietnia.

Nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister Króla Greckiego, Xiążę Konstanty Karadja, miał d. 1. b. m. zaszczyt uwiadomić N. Cesarza Jmci o wstąpieniu Króla Ottona na tron i podać w tej mierze list Monarchy swego; poczem został przedstawiony N. Cesarzowej i całej rodzinie Cesarskiej, a skuteczniejszy zlecenie swoje, otrzymał d. 22. b. m. posłuchanie pożegnalne.

G r e c y a.

Z Nauplii, dnia 7. Lutego.

Wczoraj obchodzono w całym Królestwie rocznicę przybycia Króla i Regencyi. Pan Rigo Palamides prosił Monarchę, aby założył kamień węgielny na pomnik, który w miejscu wylądowania jego postawić zamierzono. Król odpowiedział w języku greckim: „Z największą radością mam udział do wystawienia pomnika, który wierni mieszkańcy Nauplii wznoszą na pamiątkę dnia tego. Będzie on zawsze oznaką przywiązania Greków do mnie, i najpiękniejszą nagrodą wszelkich moich starań o ich uszczęśliwienie.“

W ł o c h y.

Z Neapolu, d. 16. Kwietnia.

Król Jmć mianował Xięcia Butera Posłem swoim przy Dworze francuzkim; terażniejszego Posła przy dworze sardyńskim, Margrabiego Galatii, nadzwyczajnym Posłem przy Dworze austryackim; terażniejszego sprawującego interessa przy rządzie szwajcarskim, Xięcia Castelacala, nadzwyczajnym Posłem przy Dworze petersburskim; byłego sprawującego interessa przy Dworze niderlandzkim, Don Vincenzo Ramiré, nadzwyczajnym Posłem przy Dworze sardyńskim; byłego sprawującego interessa przy Dworze hispańskim, Kawalera Don Emidlo Antonini, nadzwyczajnym Posłem przy Dworze pruskim, a dotychczasowe sprawującego interessa przy Dworze duńskim Xięcia Palazzolo, nadzwyczajnym posłem przy Dworze, który później będzie wymienionym.

S z w a j c a r y a.

Gazeta miasta Monachium pisze z północnej Szwajcaryi z d. 25. Kwietnia: „Nie podpada to więcej żadnej wątpliwosci, że Stan Bern, ażatem i cały Związek Szwajcarski politykę swoją widocznie i znacznie odmieniły; t. j. że na sprawiedliwe domaganie się ze strony wielkich mocarstw nietylko względem oddalenia Polaków, lecz też innych w Szwajcaryi się błagających do buntu skłonnych cudzoziemców, nie odpowiadają blahemi wybiegami albo nawet bezczelnymi oświadczeniami, lecz że kraj

ten, już przez tyle lat stronnictwom zagorzałym ulegający, nareszcie znowu do porządku prawnego wraca. Polega ta nadzieja nasamprzód na nowym sposobie tłumaczenia się, użytym przez rząd Bernski w wczorajszym obwieszczeniu dotyczącym się oddalenia Polaków, który tak dalece się z dawniejszymi jego deklaracyami nie zgadza, że czytając ten akt ledwo oczom naszym dowierzać możemy. Jakoż istotnie nie potrafiłby żaden rząd dla rozsądniejszych i lepszych przyczyn oddalenia wychodźców polskich usprawiedliwić, od tych, które rząd Bernski w swojej ostatniej odezwie wyłuszczył; obejmuje ona albowiem to wszystko, co o tym przedmiocie od dawna we wszystkich notach dyplomatycznych wyrażano. Wszakże rząd Bernski tą razą roztropnie postępując, naraża się na największą sprzeczność ze znajomą odezwą W. Rady i obarcza się takim sposobem ciężką odpowiedzialnością; ale tuszymy sobie, że sam na najbliższym swém zgromadzeniu owéj burzliwéj Radzie zbawienne da przestrogi i ją do rozumu przyprowadzi. Uważamy oraz, że Najwyższy Sąd Bernski, któremu już ostateczny zagrażał upadek, znowu łaskę i wziętość pozyskał, kiedy sami Radykałsi go obecnie chwala.“

N i e m c y.

Z Sztutgardu, dnia 1. Maja.

(Z *Gazety Wirtembergskiej.*) — Z będących na urlopie żołnierzy znaczną liczbę niezwłocznie pod chorągwie zwołano, i wczoraj już przybyło tu wielu takowych żołnierzy. Do każdej kompanii pułków garnizon tutejszy składających, 10 ludzi, jak wieść niesie, mają powołać. Od niejakiego czasu przekonujemy się także, że nocne patrole w większej liczbie i częściej niż dawniej ulice miasta zwiedzają, i równie te jak i na straży stojących żołnierzy w ostre naboje opatrzone. — Ponieważ największa spokojność i porządek w tutejszym panuje mieście, i ponieważ nigdzie nie widzimy nic takiego, coby takową naruszyć się zdawało, przeto domniemywamy się, iż przedsięwzięcie podobnych środków ostrożności li tylko skazówkom z zagranicy nadesłanym przypisać należy.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 30. Kwietnia.

Journal du Commerce mówi o nowych, w Ministerjum powstałych niesnaskach. Powiada on w tym względzie: Wybuchła właśnie walka na łonie Ministerjum między zwolennikami dawnego Cesarskiego rządu a doktrynerami, którzy mimo doznanej klęski przez wystąpienie Pana Broglie jeszcze się za niezwykniętych poczytują. Jedni, na czele któ-

rych stoją PP. Thiers i Marszałek Soult, chcieliby we Francji zaprowadzić wojskową na bagnietach opartą, monarchią. Drudzy przeciwnie pod naczelnictwem Pana Guizot, uważają systemat ten, o którym Dziennik Sporo w powiada, że zawsze z doboszem na przodzie i zapalonym lontem postępuje, za całkiem z użycia wyszły. Stąd owe niesnaski między partją Bonapartyistów, chcącą za pomocą policy i bagnietów panować, a doktrynerską, która uregulowanego państwa, t. j. systematu angielskiego z dziedziczną arystokracją i płatnym duchowieństwem żąda. Stąd owe niesnaski między Marszałkiem Soultem, który się każdego chwyci środka, aby swoją armią zatrzymać, a Panem Humann, który tak gwałtownego kroku wspierać nie chce, odwołując się do ekonomicznego sposobu myślenia Izby deputowanych. Stąd owe niesnaski między Panem Thiers, który sobie ogólne zdolności przypisuje do przywrócenia despotyzmu administracyjnego rządu cesarskiego, a Panem Guizot usiłującym przywrócić kraj do tych warunków, które zdaniem jego rządowi reprezentacyjnemu nieodbitie są potrzebne. Ale szczególnie między dwoma ostatnimi zacięta obecnie panuje wojna: PP. Thiers i Guizot kłoczą się o to, który z nich kierować ma wyborami.

Z Aldudes piszą pod d. 22. m. b.: „D. 18. wszedł Erasó do Aragonii; nazajutrz został stamtąd znowu wyparty przez 4000 karabinierów, którym wieśniacy zewsząd pomagali. Aby mieszkańców Salvatierry za to ukarać, że karabinierów o przybyciu swoim także zawiadomili, żądał on od nich, lubo 60 krów i 100 mularów chlebem i winem obładowanych z sobą prowadził, 6000 racyi i zabrał wszystkie muły w okolicy dla transportu swojej żywności i bagażów. Nie wiemy, w jakim miejscu Nawarry brygadyer ten obecnie się znajduje. Zumalacarreguy, przybywszy d. 17. do Elisando, wyruszył wczoraj ziamąd w kierunku ku dolinie Ulzama. Podczas swego krótkiego pobytu w owiej wsi opatrzył on swoje wojsko w odzież. Wszyscy szefowie, wyjąwszy Erasę i Zumalacarreguego, noszą jednakowy mundur, z tą tylko różnicą, że członkowie i urzędnicy Junty białe mają czapki.

Z dnia 1. Maja.

Kłęskę poniesioną przez Generała Quesada potwierdza następujący w Indicateur de Bordeaux umieszczony, z główny kwater w Nawarze pod d. 24. Kw. datowany buletyn Karolistowski: „Armia Króla Karola V. w Nawarze. Generał Major D. T. Zumalacarreguy, naczelny wodz w Nawarze i Guipuzkoi, zniósł d. 22. m. b. wieczorem kolumnę dumnego

Quesady, na czele której ten buntownik sam się znajdował i zmusił go do haniebniej ucieczki. Powstańcy zostawili przeszło 200 zabitych rozmaitych stopni na pobojowisku, 102 zabraliśmy w niewolę, między tymi Pułkownika Leópolda O'Donnella i wielu innych oficerów, którzy natychmiast naodwet za postępowanie, jakiego za rozkazem tegoż O'Donnella jeńcy nasi, 3 oficerowie byłej gwardyi Królewskiej i 14 żołnierzy doznali, rozstrzelani zostali. Zdobycz, która wpadła w ręce wojska Królewskiego, jest bardzo znaczną.

Minister spraw zewnętrznych otrzymał wczoraj depeze od Hrab Rumigny, posła naszego w Szwajcaryi. Donosi on, że wszyscy w Szwajcaryi dotychczas znajdujący się wychodźcy zagraniczni w pierwszych dniach Maja do Calais w drogę się puszcza. Rząd Szwajcarski wzbraniał się doczekać rezultatu kroków, które Polacy czynić zamýślali, aby w Belgii przytułek dla siebie wyjednać. Jakoż środki w ostatnich czasach przez rząd Belgijski użyte dowodzą, że tenże i bez tego do próby Polaków nie przychyliłby się.

Portugalia:

Z Lizbony, dnia 12. Kwietnia.

Najnowsze wiadomości z Porto potwierdzają całkowite podbicie prowincyi Minho pod berło Donny Maryi, ale o działaniach wojennych i wypadkach w Trazos Montes tak są niedokładne, iż trudno mieć dobre wyobrażenie o tychże. Część prowincyi Minho, tworząca wybrzeże morskie, poddała się dobrowolnie Donnie Maryi; w Bradzie zaś przeciwnie stósownie do nadeszłych tu doniesień mieszkańcy co do zdań bardzo byli podzieleni. Prawie wszyscy w tém mieście tak liczni zakonnicy oddalili się za przybyciem wojska Donny Maryi, i większa część kapituły arcybiskupiej poszła za ich przykładem. Jeden Archidiacon, należący do pozostałej małej liczby duchownych, i otwarty liberalista, jak go tutejsza Chronica nazywa, przywłaszczył sobie urząd arcybiskupi i wydał list pasterski w duchu i na wzór tego, którym tutejszy kardynał Patriarcha zwycięzcę w Lipecu przyjmował. Tymczasem po upłynieniu kilku dni większa część zakonników powróciła do Briagi. Zdaje się jednak, że zamiar utrzymania klasztorów spełźnie na niczém; władze albowiem świeckie nie omieszkają korzystać z oddalenia się zakonników, aby zniesienie klasztorów do skutku doprowadzić. Uderza to w wszystkie, iż zbiegostwo prostych żołnierzy i podoficerów z wojska Don Miguela widocznie się zmniejsza, podczas gdy liczba przechodzących oficerów w tymże samym wzrasta stósunku. Dzisiejszy numer Chroniki wymienia na

zwiska 5 podobnych oficerów, trzech z wojska liniowego, a 2 od ochotników Królewskich, którzy na stronę Donny Maryi przeszli. Z pomysłnością przecież Donny Maryi bynajmniej jedność pomiędzy jej stronnikami nie wzrasta. Dwa już dawniej przezemnie oznaczone stronnictwa tego rodzaju, z których jedno Xiążę Palmella, a drugie Silva Carvalho reprezentuje, zapalczywiej teraz aniżeli dawniej przeciw sobie powstają, a wynika stąd polemika stronnictw, bardzo lekką tylko pokryta zasłoną, utworowała sobie i do Chroniki drogę, w której niedawno temu znacznie powiększających się kolumn większą część zabrała. Palmella opiera się szczególnie w tej walce o Lorda Howarda de Walden i wpływ Anglii, która z łatwych do odgadnienia przyczyn życzyć sobie musi, aby ów dyplomata stanął na czele rządów Donny Maryi. Silva Carvalho przeciwnie stara się za pomocą Don Pedra, którego zaufania zjednać sobie potrafił, utrzymać, jakoteż przez dawne stronnictwo Kortezów, którego istotnym jest naczelnikiem. Partya Silvy Carvalho korzysta z tej okoliczności, że Palmella dawniej oświadczył się był przeciw systematowi Kortezów, i z tego chcą wnioski wyprowadzić, że karcie konstytucyjnej nie sprzyja. Szczególniej zaś stara się ona obudzić zazdrość narodową przeciw za nadto daleko posuniętemu wpływowi Anglii, a tém samem przeciw sposobowi myślenia Palmelli, przycém wskazuje na znajome skutki zarządu A'Courta. Równocześnie usiłuje Silva Carvalho, któryby chętnie za drugiego Pombała chciał uchodzić, wpływ Fidalgii na zawsze przytłumić, a natomiast wpływ średniej klasy powiększyć, która w najnowszych czasach przez swój udział w bronieniu Porto, Lizbony, Setubalu, Faro i t. d. w istocie w Portugalii znacznie się wzmogła. Uwagi godnym w tej mierze jest wydany w pierwszych dniach b. m. i przez Xięcia Braganzę podpisany dekret, mocą którego w całym obwodzie Portugalii terażniejszy systemat milicyów i Ordenanzas zastąpiony być ma przez całkiem na nowo na wzór francuzki utworzoną gwardyą narodową, która oficerów swych sama wybierać i od Konstytucyjnych władz cywilnych, nie zaś od władz wojskowych zależeć będzie. — Wielka Brytania przez wzgląd na własny interes nie może obojętném patrzeć okiem na wzrost potęgi Silvy Carvalho; a oddalenie tego Ministra — jakkolwiek rostopność Don Pedrowi radzi, stósować się ile możności do widoków Anglii — nie będzie tak łatwem, mianowicie dopoki wojna domowa ukończoną nie zostanie. Nie można także zaręczyć, czyli mu mniej albo więcej dobrze zrozumiane czu-

cie niepodległości narodowej i inne względy w późniejszym czasie znacznego stronnictwa między kortezami nie wyjedną.

— *Anglija.*

— Z Londynu, dnia 29. Kwietnia.

Rozprawy względem zniesienia unii jeszcze się nie skończyły. Rząd wspólnie z przyjaciółmi status quo, cieszy się, jak się zdaje, z sposobności przekonania ludu irlandzkiego na przód dowodami, iż krok takowy równieby dla niego był szkodliwy jak dla W. Brytanii, a powtóre, gdyby tenże za nadto uprzedzony na żadne rostopne rady zważać nie chciał, dowieść mu, iż zniesienia unii przemocą tylko od Parlamentu Państwa dostąpić może. Gdyby zaś to ostatnie przekonanie kilku, albo nawet wielu skłonić miało do doświadczenia sił swoich, natenczas wszystkie majątne i pokoj lubiące osoby odłączyłoby od stronnictwa pochlebającego sobie, że przemocą zniesienie osiągną. A w najgorszym przypadku dałby się i Parlament skłonić do wydania prawa, podług którego byłoby karogodną rzeczą starać się o jawne zniweczenie tego tak dla narodu ważnego skojarzenia, jak podobnie dawniej tego winnym kary osądzono, którzy oddanie korony domu Brunszwickiemu zmienić zamysłał. Zgadzało by się to zupełnie z polityką, gdyby Dwór wziął to sobie za regułę i corok kilka miesięcy w Dublinie przepędził; to albowiem zniweczyłoby prawie do szcztu główny powód dążących do zniesienia unii (repealers), że nieobecność narodowego Parlamentu znakomite osoby z zraju wyprowadza; gdyż obecność Króla w Dublinie sprowadziłaby na ten czas; znaczną ilość nie tylko irlandzkich, ale angielskich i szkockich magnatów tamże; a z tego miasto to znaczną odniosłoby korzyść. Wszystkie inne zażalenia są całkiem bezzasadne; więcej bowiem poświęcają uwagi w Parlamencie Irlandyi, aniżeli się jej prawnie należy, i jakkolwiek niesprawiedliwem być mogło pierwsze zdobycie tego kraju i następne obchodzenie się z nim, to przecież wyznać należy, że w nowych czasach, a mianowicie w ostatnich 10 latach raczej się z nią jak z rozpieszczonem dzieckiem aniżeli jak z zdobytą prowincją obchodzono. Używa ona wszelkich korzyści, jakie tylko handel angielski nastęrczyć może, a przytém opłaca bardzo małe podatki. Katolicycy mieszkańcy tego kraju tak co do prawa jak co do rzeczywistości stoją na równi z protestantami, a chociaż bogactwa Kościoła biskupiego jeszcze wciąż w nieprzyjemnym stósunku z ubóstwem katolickiego duchowieństwa zostają, wiele już przecież rzeczy, dotyczących się wybierania ich dochodów, złagodzone, i katolicy z pewno

ścią na to rachować mogą, iż i bez zniesienia unii usunięciem zostanie to, co ich razi i niepokoi. Najoczywistszym zaś dowodem korzyści z unii wynikających jest to, że od czasu jej zaprowadzenia znacznie powiększył się nie tylko wywóz płodów tego kraju, ale także i dowóz, jakoteż liczba jego okrętów, kanałów, gościńców, fabryk, kupców i t. d. Pokoju tylko wewnętrznego i bezpieczeństwa potrzeba a kraj ten będzie jednym z najbardziej kwitnących w świecie. Coby się z nim stało pod osobnym Parlamentem i pod zarządem O'Connella, każdy sobie łatwo wystawić może, — mąż ten uczyniłby się istotnym Królem tego kraju, a jego niespokojny i burzliwy umysł, jakoteż jawna jego nienawiść ku Anglii, która go jedynie jeszcze wstrzymuje, że się Panem i władzcą tej zielonej wyspy nie ogłosił, wplątałyby wkrótce Irlandyą w wojnę domową. Dla tego też to wszyscy angielscy i szkoccy reprezentanci, i największa część irlandzkich bez względu na religią i duch stronnictwa, przeciwni są temu zniesieniu, i wątpią, czyliby się 40 członków znalazło, którzy za zniesieniem unii głosować będą. Ci ostatni są to prócz tego ludzie, co pod skrzydłami, że tak rzekę, O'Connella, dostawszy się do Parlamentu jego tak nazwany ogon tworzą. W ogólności zaś widać, że podobne rozprawy żadnego na lud angielski nie wywierają wpływu; gniewają się tylko na zmitrzenie tyle czasu, przez co wiele innych ważnych rzeczy nieukniętych leży. Izba wyższa, mimo bezczelnych pogroźek wielu gazet, utrzymała swoją godność i postanowiła przyjąć nadesłany jej przez Izbę niższą bil względem ukarania wyborców Warwickich z zastrzeżeniem rozpoczęcia nowego sądowego badania przed swemi szrankami. Że zaś postępowanie takowe za nadto jest kosztowne i mozolne, przeto niezawisła Komisya, któraby zdawała sprawę obywatelom Izby o wszystkich zażaleniach na bezprawne postępowanie w czasie wyborów, byłaby zapewne bardzo stosownym zakładem. Częste processy towarzystw rzemieślniczych wzbudzają powszechną niechęć, tak że nawet ludzie, jak O'Connell, Evans i Hume nie mogą się wstrzymać od zganiania tyłże w Izbie niższej, chociaż pierwszy z nich niedawno temu oświadczył swoją gotowość w dopomaganiu im bezpłatnie jako prawny doradca, ażeby się przez swe nieprawne postępowanie w sądach prawa nie uwikłali. Lord Brougham stanowczo ich processy prawu przeciwnymi być uznał, ale mniemał, iż mądrość Ministra spraw wewnętrznych rozpoznać powinna, do jakiego stopnia podobne naruszenie spokoju publicznój

cierpiane być może. Czeladnicy krawieccy zaprzestali wczoraj tak tu jakoteż i w innych miastach pracować; chcą oni bowiem majstrom nowe przepisywać warunki, na które ci przystać nie mogą. Ponieważ zaś publiczność oświadczyła się za Majstrami, przeto czeladnicy ustąpić będą musieli. W Derby dla braku środków utrzymania się powrócili robotnicy do pracy i w Oldham prawie także wszyscy to samo uczynili.

Niedawno obywatele Edynburga zgromadzili się pod przewodnictwem Lorda Profosa, jednoznacznie uchwalili podać Parlamentowi petycję o nadanie swobód Izraelitom. Uważano, iż żaden ze znakomych Whigów stolicy szkockiej nie znajdował się na tem zgromadzeniu.

Gazeta ministeryalna *Globe* pisze: „Listy z Hamburga namieniają o nieprzyjemnym wypadku, jaki się miał zdarzyć w rodzinie Króla Duńskiego. Jeden z jej członków miał obrazić Króla i Królową. Utrata naramienników i wysłanie do Islandyi mają być skutkami tego czynu.“

Rodzice Generała Jackson, Prezydenta zjednoczonych stanów północnej Ameryki, byli ubogimi i wynieśli się z Irlandyi do Ameryki północnej. Słychać, iż wspomniany Prezydent odpowiedział deputacyi wysłanej do niego w interesie banku, iż nigdy o tém nie wątpił, że meklerowie i spekulanci papierów skarbowych, oraz wszyscy, którzy pożyczaniem pieniędzy robili interesa, znaczną przez zamierzony przezeń środek poniosą szkodę, lecz wszyscy tacy ludzie zasługują, aby zbankrutowali.

Z Lizbony donoszą, iż rozporządzenie Don Pedra, względem konfiskaty majątku Don Miguela (które tu Miguel Joao dos Santos nazywają), zniesienie tak zwanój Casa do Infanlado, oraz zniesienie patriarchy, wielkie w całym kraju zrobiło wrażenie.

W Santarem miało umrzeć samych Parów Portugalii 18. Między 12000 załogi, liczą 2000 więźy i guerylasów.

Nie jest wiadomo, za co Lord Ponsonby, Ambassador nasz w Stambule, otrzymał wielki krzyż cywilny orderu Bath.

Stowarzyszenia rzemieślników są teraz tak w Anglii, jak w Irlandyi nader w ruchu. Bil Lorda Grey przeciw niespokojnościom nigdzie dotąd nie został przez władze wykonany.

Gazeta *Times* umieściła list prywatny z Stambułu pod d. 5. Marca. Wyrażono w nim między innemi: „Mehmed Basza, Gubernator zamków, sprzyja zupełnie Rossyi. Zamki te zostały przywiedzione do stanu obronnego, tak, iż teraz byłoby bardzo trudno przejść siłą

Dardanele, i według zdania pewnego znakomitego oficera, 15,000 wojska, któreby wyla dowalo, niezdolaloby moze zdobyć nowo wystawionych warowni, których celem jest przeszkodzić uderzeniu na szanie Hellespontu. Wkrótce spodziewają się w Stambule powrotu Achmeda Baszy. Słychać, iż przed wyjazdem z Petersburga, nietylko otrzymał zapewnienie, iż wojsko rossyjskie wyjdzie z Multan i Wołoszczyzny, ale nawet został upoważniony do wybrania z pomiędzy 6 podanych kandydatów, dwóch, których uzna za najgłodniejszych do wyniesienia na dostojność Hospodara.“

Z. dnia 3. Maja.

Wedle ostatnich tu z Porto nadeszłych wiadomości z dn. 25. Kwietnia, Xiążę Tercejra w zwycięskim ciągle pochodzie oparł swój oręż o mury Lamegi. Generał Avilez wkroczywszy z Alcanices z Hiszpanii d. 19. do Braganey, doniósł z swojej głównej kwatery w Moncoroo pod dn. 22. Kwiet., że cała prowincya Traz-os-Montes rządowi Królówéj się poddała.

A u s t r a l i a.

Angielska admiralicya otrzymała właśnie wiadomości z Nowéj Zelandyi, dochodzące Września z. r. Angielski rezydent, wysłany tam od rządu na żądanie samychże krajowców, przyjęty został z wielką uroczystością i obrał sobie na mieszkanie wyspę północną, jako ze wszystkich trzech najbardziej żyzną. Obowiązkiem jego jest utrzymywanie spokojności w tym kraju, bronienie krajowców przeciw napadom zbiegłych majtków i zbrodniarzy z Jackson-Bay i opiekowanie się handlem europejskim. Usiłowania jego wspierać będzie Korwetta, mająca być niezwłocznie do Nowéj Zelandyi wyprawioną. Krajowcy sami o opiekę takową dla siebie prosili, i zwierzchność angielską może się już uważać za stałą w tym kraju ugruntowaną, aczkolwiek rezydent sprawuje tylko urząd sędziego pokoju. Ludność Nowéj Zelandyi liczy około 700,000 mieszkańców, którzy czynnością i umysłowemi zdolnościami odznaczają się przed wszystkimi innemi wyspiarzami morza południowego. Posiadanie kraju tego nader może stać się ważnem dla narodu handlowego; obfituje bowiem w doskonałe budowlowe drzewo i w rodzaj przędziwa przygótowywanego z rośliny *phorminum-tenax*, przewyższając go wszelkie inne swoją delikatnością i mocą. Handel tym ostatnim artykułem nabrał w ostatnich czasach znacznej rozciągłości; gdy jednak kupcy nowozelandscy nie umieli z nim się odchodzić, stąd admiralicya angielska chce założyć tam porządną fabrykę dla przygotowywania go do własnych magazynów. Kraj ten posiada wszy-

skie pierwiastki wielkich bogactw: doskonałe porty, kopalnie złota i srebra, i wyborne klima, pozwalające zajmować się uprawą większej części roślin krajów gorących. Środkiwa wyspa ma nadto jezioro, obfitujące w ów rodzaj jaspisu który tak wysoce cenionym jest w Chinach, i który z czasem stać się może znacznym artykułem handlu z tym krajem. Wielu angielskich oficerów kupuje tam sobie majątki.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzęd. Król. Regencyi w Poznaniu z dn. 6. Maja zamyka nasamprzód Najwyższe rozporządzenie Króla Jmci w przedmiocie agendy i unii (jednoty); — potem ogłoszenia Królewskiej Regencyi: jedno oznajmiające, że most na pobocznej drodze z Bydgoszczy do Poznania przy karczmie Sosnowka, powiatu Wągrowieckiego, jest przywrócony; drugie treści następującej: „Z powodu wybuchnienia ospicy pomiędzy owcami w Sielinku pow. Bukowskiego, wieś ta pod względem komunikacyi co do owiec, wełny i ostrej paszy zakordonowaną została“; — trzecie tyczące się Adolfa Woermanna, upoważnionego do samodzielnego sprawowania budownictwa młynów, i 4) następujące dwie pochwały: „Siróż nocny Wojciech Jabłoński w Grzymisławie Ekonomii Sremskiej uratował z własnem życia niebezpieczeństwem komornika Bonawenturę Frąckowiaka, który dnia 12. Lutego r. b. załamawszy się na jeziorze Grzymisławskim, bliskim był utonienia. Uznając zasługę etc. Jabłońskiego, podajemy to do wiadomości publicznej.“ — „Posiedziciel dóbr Pan Gaertig w Klonach, Powiatu Sredzkiego, ustąpił założyć się tam mającej szkole dom-mieszkalny o dwóch izbach i dwóch komorach, także pięć morgów ziemi ornéj, i zapewnił dwa sążnie drzewa opałowego corocznie. Uznajemy z uwielbieniem czyn ten powszechnie użyteczny i dobroczynny.“; — nareszcie obwieszczenie J.W. Naczelnego Prezesa Król. Najwyższego Sądu Appellacyjego, Frankenberga, treści dosłownie następującej: „Odebrawszy teraz wykaz numerów listów zastawnych Królestwa Polskiego na dniu 1. m. b. w Warszawie wylosowanych, których wartość nominalna w pierwszém półroczu bieżącym wypłaconą byź ma, uwiadomiam o tém publiczność z nadmienieniem, iż wykaz ten okazany będzie każdemu interes w tém mającemu w biurze Najwyższego Sądu Appellacyjnego.“

Dnia 11. Kwietnia dany był w Lwowie po raz pierwszy, a dn. 14. tegoż m. po raz drugi dramat oryginalny w 5ciu aktach, przez Korzeniowskiego napisany, pod nazwą: „Piękność zgubą.“ Osnowę dramatu tego, czerpaną z dziejów angielskich, z wielkim talentem wyrobił autor w piękny utwór poezyjny, rozsypał wszystkie skarby poezyi, wszystkie piękności stylu, i chociaż sztuka ta jest prozą pisana, ma bezsprzecznie więcej ducha poezyjnego, jak razem wzięwszy wszystkie może tragedye nasze do czasu tego autora. Głównem zadaniem sztuki tej zdaje się być skreślenie ułomności kobiecej, odmalowanie błędów osoby, nie zupełnie jeszcze zepsutej, która przez chwilowe zapomnienie się na nie cofną przewiny skierowana drogę, idzie po niej mimo przestróg swojego anioła stróża i ginie nie dochodząc mety, do której namiętności ją wiodły. Charakter ten, wystawiony w Elfydzie, żonie Etelwolda, tak misternie odmalować umiał autor, tak miłą wśród błędów nawet wystawił nam Elfydę, że płacemy nad jej moralnym upadkiem, lecz potępić ją zaledwo w stanie jesteśmy. Szczególnie dobra gra aktorów Lwowskich przyczyniła się do utrzymania tej sztuki na stopniu, jaki jej tak słuszenie przynależy. — Tego miesiąca widziano na scenie Lwowskiej drugą także tragedją oryginalną, wierszem, napisaną przez Ant. Hr. Karśnickiego, pod tyt.: „Męga.“

Dz. *Blätter für liter. Unterhaltung* umieścił w nrze 34. z r. b. krótki rozbiór „Poezyi Ant. Edw. Odyńca.“ Recenzent, zrobivszy przegląd dziejów poezyi polskiej, wspomniawszy w kilku słowach o epoce przez Mićkiewicza zdziałanej, mówi dalej o Ant. Edw. Odyńcu, mieniąc go w baladach najbliższym Mićkiewicza, swojego przyjaciela i mistrza. Balladę o „Bolesławie Śmiałym“ nazywa najpiękniejszą z jego zbioru. Przytoczywszy w przekładzie całą balladę „Branka Litwina“ i piosnkę gminną „Siérotka“, nadmieniwszy z pochwałą o legendach, zatrzymuje się wreszcie nad dramatem „Izora“, lecz uważa Odyńca w poezyi dramatycznej daleko niższym, jak w liryce. Dając przy tej sposobności ogólne i nie nader zaszczytne o tragicznej dramatyce naszej zdanie, gdy bezwyjątkowo mówi o trajedyi polskiej: „że jest zupełnie podług francuzkostatorożytnego kraju utworzona i pełna ozdób krasomówczych“, zdaje się nie wiedzieć o nowszych tragikach naszych (Max. hr. Fredrze, Korzeniowskim, Słowackim i t. p.) którzy w płodach swoich, rzuciwszy więzy pętającego pomysły klasycyzmu,

poszli za własnem matchnieniem drogą naturalności i uczucia. (Rozm. Lw.)

Jakob Sobieski pisze w wspomnianych już w piśmie naszym „Podróżach“ swoich, że dokument oryginalny, na mocy którego papież Rzym postędił z darowizny cesarza Konstantyna, dostał się był z Grecyi do Moskwy, a zamtąd do Polski; ale król Władysław IV. odesłał go ojcu ś. Urbanowi IV., gdy do Rzymu wyprawił posła swojego, Jerzego Ossolińskiego, naówczas podskarbiego nadw. koron. Czy starożytny dokument ten dotąd znajduje się w Rzymie?

Roku zeszłego wyszło książek w niemieckim języku: W Austrii 290, w Prusiech 1758, w Bawaryi 778, w Saxonii 1110, w Hanowerskim 141, w Wirtembergskim 425, w Badańskim 190, w Heskiem 89, w Hessen-Darmstadtkiem 157, w Holsztyńskim 62, w Weimarskim 117, we Frankfurcie n. M. 144, w Hamburgu 118, w reszcie Państw niemieckich 249; ogółem dzieł nowych 5619.

Sławny orientalista, c. k. radca nadworny Hamner, wydał znowu niedawno ciekawe dzieło wschodnie w przekładzie niemieckim. Jestto poemat: *Gul i Bülbül* (róża i słowik) poety tureckiego Fashka, i wyszedł w Peszcie w przekładzie miarowym z tureckimi *fac simili*, zastosowany w wydaniu do dzieła wschodniego.

W Węgrzech wyszły na rok bieżący trzy Noworoczniki: dwie *Aurory* i *Nefelets* (Niezbudek); dwa pierwsze w Peszcie, trzeci w Kossaczach. Mieszczą te Noworoczniki płody Vörösmartego, Toldego, Czuczora, Lukácsa i t. p. i powieść, napisaną bezimiennie przez jedną z dam węgierskich.

Są jeszcze teraz w Konstantynopolu dwa zakony mnichów, to jest: niewlewitowie i ruhanowie. Piérwsi wyprawiają w meczecie swoim dwa razy na tydzień tańce świąte, który na tém zależy, że podług taktu stopniowo dostępującej zaosliwo - pobożnej muzyki, z zamkniętymi oczyma z głowami w tył zwieszonymi i rozciągniętemi rękoma, wirem okręcają się na palcach. W tej, w najwyższym stopniu przykrój postawie, utrzymują się dosyć długo, a żaden ani drugiego nie potrafi. Ruhanowie są w wielkiem znaczeniu u muzyłmanów dla wzorowego sposobu życia, jako i cudów, które co piątek w obliczu licznych zgromadzenia wykonywają. Dotykają się gorącego żelaza i kładą go do ust bez uszkodzenia; przebijają sobie najszlachetniejsze części ciała i ogromnemi gwoździami czaszki, a jednak

zdrowi są przy tem. Ci oszuści cudotworni wprawiają w zadziwienie najuczciwszych nawet fizyków.

Dziennik angielski Globe umieścił następujący wykaz głuchoniemych w Europie i stosunek ich do ludności: W Portugalii jest 1950 głuchoniemych między 3,000,000 dusz; w Hiszpanii 7150 między 10,000,000; we Francji 20,800 między 32,000,000; we Włoszech 13,000 między 20,000,000; w Szwajcaryi 4000 między 2,000,000; w Niemczech 31,657 między 41,223,000; w Węgrzech 6139 między 9,444,000; w Niderlandach 3900 między 2,000,000; w Danii 1250 między 1,800,000; Szwecyi i Norwegii 2470 między 3,800,000; w europejskiej Rosyi z Polską 28,667 między 44,118,000. Niemcy mają 48 zakładów do wychowania głuchoniemych, Francya 26, Anglija 11, Szwajcaryja 5; Rosyja 2; a w każdym z reszty państw jest jeden zakład podobny. — W Monarchii Austryackiej jest 7 zakładów, w których głuchoniemi z funduszów krajowych pobierają wychowanie, z tych zakład w Wiedniu zawiera 70 wychowanków, w Pradze 40, w Lincu 65; w Brixen (Gnewinie) 15, w Gradcu 25, w Medyolanie 34, a we Lwowie 16.

Dwa nowe dzieła, opisy podróży zawierające mające, zajmują przed wyjściem jeszcze uwagę publiczności angielskiej. Pierwsze obejmować ma opisanie podróży kapitana Ross do Morza Biegunowego, oraz doznanych tamże niebezpieczeństw i przypadków, wraz z doniesieniem o czynionych przezeń dostrzeżeniach nad połączeniem (koncentrycycacją) bieguna magnetycznego, które istotnie miał odkryć. W drugim wzmiankowanym dziele zawarte będzie opisanie podróży naukowej Kapitana Burnes przez Tartaryję, Północne Indyje i Azyję środkową.

Bank Nowego Yorku wydał ostatniemi czasy P. Rothschild wexel od 350,000 f. szt., na P. Baring et Komp. w Londynie, mający się spłacić po upływie stu dni czasu. Nigdy jeszcze nie widziano wexlu na sumę tak ogromną. P. Rothschild wymienił papierek ten na gotowe pieniądze w banku angielskim, za 2½ pC.

Jouy, sławny autor dzieła: *Hermite de la chaussée d'Antin*, obchodził niedawno stuletnią rocznicę urodzin swoich. Jouy jest zatem najstarszym żyjącym autorem Francyi, a może całej Europy.

WYDZIERZAWIENIE.

Następujące dobra, mają być od Sgo Jana r. b. na trzy po sobie idące lata, aż do tegoż czasu 1837., najwięcej dającym w dzierzwę wypuszczone:

- | | | |
|-----|---|---------------|
| | | w terminie: |
| 1) | dobra Kierzno A. et B. w powiecie Ostrzeszowskim | } 31go Maja; |
| 2) | = Chorzemin i Kiełpin do majątności Obry w powiecie Babimostkim należące | |
| 3) | = Szamotuły, a mianowicie folwark zamkowy, stare miasto i Nowyfolwark w pow. Szamotulskim | } 2. Czerwca; |
| 4) | = Lubosina w pow. Szamotulskim | |
| 5) | = Łaskawy i Kolnice do majątności Chocicz w p. Pleszewskim należące | } 3. Czerwca; |
| 6) | = Kołaczkowo w powiecie Gnieźnieńskim | |
| 7) | = Szyplowo w pow. Pleszewskim | } 4. Czerwca; |
| 8) | = Staw w p. Wrzesińskim | |
| 9) | wieś Czajkowo do majątności Gostyń II. w powiecie Krobskim należąca | } 5. Czerwca; |
| 10) | folwark Starkówiec do dóbr Czarnego Piątkowa w p. Szredzkim należący | |
| 11) | dobra Splawie w powiecie Poznańskim | } 6. Czerwca; |
| 12) | = Rosnowo w p. Poznańsk. | |
| 13) | = Łęże w pow. Międzychodzkiem | } 7. Czerwca; |
| 14) | = Mierzewo, a mianowicie: folwark Mierzewo i folwark Jakubowo w p. Gnieźnieńskim | |
| 15) | = Lubowice wielkie (excl. Janowa) w p. Gnieźnieńsk. | |
| 16) | = Gurówko w pow. Gnieźnieńskim | |

zawsze o godzinie 4tej po południu w domu Ziemstwa Kredytowego; na które zdolni i o choć dzierzawienia mający z tem nadmienieniem wzywają się, iż tylko ci do licytacji przypuszczonymi być mogą, którzy na zabezpieczenie licytum, do każdego dóbr Tal. 500 (ad No. 16. jednak tylko Tal. 100) kaucyi natychmiast w gotowiznie złożą, i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadostyc uczynić są w stanie. Warunki dzierzawne w Registraturze naszej przejrane być mogą. — Poznań, dnia 5. Kwietnia 1834.

Dyrekcya Prowincyjalna Ziemstwa.

Kamienica pod Nrem 291. przy ulicy Zamkowej jest z wolnej ręki do sprzedania.

F. Korzeniewski.